

**Danuta Bieńkowska, Elżbieta
Umińska-Tytoń**

**Regionalizacja czy unifikacja leksyki?
: Uwagi na marginesie
kwestionariusza do badań
regionalizmów leksykalnych**

Studia Językoznawcze 9, 23-31

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

DANUTA BIEŃKOWSKA

ELŻBIETA UMIŃSKA-TYTOŃ

Łódź

**REGIONALIZACJA CZY UNIFIKACJA LEKSYKI?
UWAGI NA MARGINESIE KWESTIONARIUSZA
DO BADAŃ REGIONALIZMÓW LEKSYKALNYCH**

Od blisko stu lat trwa zainteresowanie językoznawców zróżnicowaniem leksykalnym wielkich miast Polski. Jakkolwiek zagadnienie to doczekało się stosunkowo bogatej literatury przedmiotu, to jednak nadal dysponujemy w tym zakresie wiedzą fragmentaryczną, a do całościowego ujęcia jeszcze daleko. Projekt podjęcia ogólnopolskich badań regionalizmów leksykalnych oraz wstępne ich założenia metodologiczne sformułował na konferencji pt. *Miasto – przestrzeń zróżnicowana językowo i kulturowo* w Bydgoszczy w 2005 roku Bogusław Dunaj¹. Pomysł ten wydał nam się wtedy niezwykle trafny, zwłaszcza że równocześnie prowadzone przez nas prace nad słownictwem mieszkańców Łodzi² pokazywały, jak niebywale wzrasta w ostatnim czasie tempo zmian leksykalnych. Znaczna część słownictwa zgromadzonego w latach 70. XX wieku obecnym studentom zupełnie nie jest znana. Ulega zapomnieniu słownictwo związane z realiami życia wiejskiego, zanikają dawne terminy tkackie, wycofują się także

¹ B. Dunaj, M. Mycałka, *Regionalizmy leksykalne w badaniach polszczyzny miejskiej*, w: *Miasto – przestrzeń zróżnicowana językowo, kulturowo i społecznie*, pod red. M. Święcickiej, Bydgoszcz 2006.

² D. Bieńkowska, M. Cybulski, E. Umińska-Tytoń, *Słownik dwudziestowiecznej Łodzi. Konteksty historyczne, społeczne, kulturowe*, Łódź 2007.

regionalizmy. Przyczyny wychodzenia z użycia form regionalnych były różne. Jedną z nich był zanik desygnatu (np. *wurstzupa, kanka*), inną negatywna ocena poprawnościowa dotycząca zwykle zapożyczeń (np. *sznytka, redyska*)³. Ważną okolicznością było też zjawisko upowszechniania regionalizmów poza regionem, z którego pochodzą, pod wpływem czynników administracyjnych, o czym pisał Alfred Zaręba⁴. Do tych znanych literaturze przedmiotu przyczyn warto dodać zmiany obyczajowe, wyrażające się m.in. rozluźnieniem więzi międzypokoleniowych w rodzinie oraz wypieraniem literatury przez środki audiowizualne, wskutek czego ulega ograniczeniu przejmowanie i kontynuowanie tradycyjnych wzorców językowych.

Obserwacje dokonane przy okazji badania języka mówionego łodzian zachęciły nas do tego, aby przyjrzeć się bliższej słownictwu najmłodszego pokolenia mieszkańców miasta. Przedmiotem naszego zainteresowania był stopień zachowania tradycyjnej warstwy leksyki, za jaką uznałyśmy regionalizmy leksykalne. W tym celu sięgnęłyśmy po kwestionariusz przeznaczony do badań regionalizmów leksykalnych opracowany na seminarium magisterskim prowadzonym przez Pana Profesora Bogusława Dunaja, który za zgodą Profesora, a za pośrednictwem Profesor Anny Piotrowicz, do nas dotarł. Kwestionariusz obejmuje 340 pytań uporządkowanych w 11 grup tematycznych⁵. Przedmiotem pytań jest: leksyka regionalna, znajomość takich leksemów, jak: *fliziarz/glazurnik, prymariusz/ordynator, sklep/piwnica, skład/sklep* itp.; zleksykalizowane formy gramatyczne (fonetyczne, fleksyjne i słowotwórcze), np.: *niebożka/nieboszczka, kombinator/kompinator, interesant/interesent, stryj/stryjo/stryja, piegowaty/piegaty*; a także znajomość i znaczenie wyrazów, np. *luj, buc*. Pytania mają najczęściej postać: *Jak się nazywa...* czy też: *Czy zna Pan wyraz..., Czy używa tego wyrazu..., Kogo nim określa...* Ma zatem postać pytań i odpowiedzi sugerujących, jaka wartość językowa (leksykalna, gramatyczna, semantyczna, stylistyczna) jest przedmiotem sprawdzania eksploratora.

³ G. Habrajska, *Dziedzictwo stu lat kontaktów kulturowych polsko-niemieckich w słownictwie polskim*, w: *Język a kultura*, t. 7, Wrocław 1992, s. 25–30.

⁴ A. Zaręba, *Ze zjawisk współczesnego języka polskiego. Administracja a prowincjonalizmy*, „*Język Polski*” 1973, 4, s. 251–258.

⁵ Są to: określenia ludzi (48 pytań), nazwy związane z gospodarstwem domowym (59), nazwy potraw, pokarmów i żywności (37), nazwy religijne, obrzędy, zwyczaje (15), nazwy ubiorów i ich części (18), nazwy części ciała (10), nazwy miejsc (27), nazwy zwierząt (16), nazwy roślin i grzybów (7), nazwy czynności psychicznych i fizycznych (28), inne (75).

W niezmienionej postaci został on wypełniony przez blisko stuosobową grupę studentów łódzkiej polonistyki (zarówno studiów dziennych, jak i zaocznych), w zdecydowanej większości pochodzących z Polski centralnej, tj. z Łodzi i miast należących do obecnego województwa łódzkiego. Część kwestionariuszy była wypełniona bezpośrednio przez informatorów, część zaś była odpytywana. W naszym artykule chcemy podzielić się także uwagami metodologicznymi, które nasunęły się przy oglądzie wypełnionych przez studentów ankiet.

Uzyskane w toku badań próbnych materiały nie mogą być analizowane w aspekcie geograficznym, bowiem większość informatorów reprezentuje Polskę centralną. Tylko nieliczni przybysze poświadczali formy obecne w domu rodzinnym właściwe innym regionom kraju (np. Lubelszczyzna, Mazowsze). Materiał ten nie pokazuje także całego zróżnicowania leksykalnego polszczyzny naszego regionu, gdyż kwestionariusz tworzony był z myślą o regionalizmach Polski południowej, zabrakło w nim pytań ujawniających wspólnotę leksykalną Łodzi z innymi miastami, np. Poznaniem czy Bydgoszczą. Uzyskane odpowiedzi pozwalają natomiast na sformułowanie uwag potwierdzających zasadność podjęcia badań sondażowych pomocnych w ostatecznym sporządzeniu katalogu pytań kwestionariuszowych. Zgromadzony materiał dowodzi też tempa przeobrażeń w obrębie badanej warstwy leksykalnej

Na 340 pytań zawartych w kwestionariuszu w blisko 250 uzyskałyśmy formy o zasięgu ogólnopolskim. Są to w dużej mierze zleksykalizowane formy gramatyczne, np. *paszport*, *dróżnik*, *próbowanie*, czyli postaci utrwalone ortograficznie. Warto zauważyć, że pytania o formy gramatyczne w kwestionariuszu stanowią 60% całości. Uzyskano także wiele innych niezakładanych przez autorów odpowiedzi leksykalnych, pozyskując w ten sposób liczne synonimy. Zdecydowana ich większość to wyrazy o ogólnopolskim zasięgu, należące do różnych rejestrów stylowych polszczyzny, np.: *doręczyciel* 'listonosz'; *petent* 'interesant'; *projektant* 'architekt'; *szef*, *prezes*, *boss* 'dyrektor'; *orator*, *referent* 'mówca', *załoga*, *ekipa*, *sztab* 'personel'; *widokówka* 'kartka pocztowa'; *wkrętak* 'śrubokręt'; *kozik* 'syczoryk'; *synagoga* 'bóżnica'; *WC* 'szalet, ubikacja'; *głupol* 'głuptas'; *dziwka* ' prostytutka'; *debil* 'głupi'; *szmaty* 'ciuchy'; *rozłożyć się* 'zachorować'. Część z uzyskanych synonimicznych określeń poszerza zapewne rejestr regionalizmów, np.: *towar* 'materiał'; *poszew* 'poszewka, poszwa'; *warzocho* 'chochla, łyżka wazowa'; *kupica* 'stóg, sterta'; *parówka* 'bułka paryska, angelka'; *lenja* 'dukt'; *budowarek* 'ganek'; *zelga* 'odwilż'; *zlewa* 'ulewa', część zaś może się w wyniku dalszych badań okazać formami o ograniczonym zasięgu

geograficznym, dotyczy to np. form *plytkarz* i *kafelkarz*, które pojawiły się obok przewidywanych *fliziarz* i *glazurnik*; *kanar* obok *kontrolera* itp.

Materiał ilustruje także zjawisko wypierania dotychczas znanych regionalizmów leksykalnych nazwami nowymi, ogólnymi, powstałymi na skutek pojawiania się nowych desygnatów i technologii upowszechnianych poprzez media masowe, np. na pytanie o *wyżymaczkę* pada w odpowiedzi *wirówka*, obok *ścią-gaczki* do mleka kobiecego pojawia się *laktator*, *magiel* nazywa się *prasowalnią* itd. Obecnie nawet tak domowa, przekazywana drogą rodzinnej tradycji warstwa leksyki dotycząca szeroko rozumianych kulinariów unifikuje się na skutek panującej powszechnie mody na gotowanie. Widać zatem, że w ostatnim czasie tempo zmian językowych wzrasta, a tym samym i repertuar badanej leksyki ulega szybkim przeobrażeniom.

Jest rzeczą oczywistą, że wyniki wszelkich badań kwestionariuszowych uwarunkowane są wieloma czynnikami. Na kilka z nich chcemy zwrócić uwagę, uwzględniając uzyskany materiał językowy i obserwacje samego przebiegu procesu badawczego.

1. W stosowaniu kwestionariusza ważne jest pytanie o **sposób jego użycia**. „Testowany” przez nas i wypełniany samodzielnie przez studentów kwestionariusz w zdecydowanej większości składa się z pytań oraz „podpowiedzi” wskazujących, jaki wyraz bądź forma gramatyczna jest badana, np.: *Jak powiemy na człowieka mającego rude włosy; rudowłosy inaczej?* – podpowiedź: *rudy, ryży*; *Jak się nazywa kobieta, której mężczyźni płacą za stosunki seksualne?* – podpowiedź: *prostytutka, tłuk, szmata, hadra*. Taka konstrukcja zda egzamin w przypadku, gdy kwestionariusz jest odpytywany przez eksploratora, jednak jeśli będziemy go traktować jako ankietę, którą respondent sam wypełnia, to należy usunąć z tekstu formy (wyrazy), których uzyskanie się zakłada. Ich obecność bowiem wyraźnie sugeruje odpowiedź, respondent może ograniczyć się do wyboru tylko jednej z proponowanych możliwości, przez co uzyskujemy częściowo zafałszowany obraz, np. wśród odpowiedzi na pytanie: *Jak się nazywa coś, czym się nadziewa jakąś potrawę (np. mięso lub ciasto)?* największą frekwencję mają *nadzienie* oraz *farsz*, jednostkowo odnotowany wyraz *nadzionko* mógł zostać zapisany pod wpływem wymienionych przy pytaniu: form: *nadzienie, nadzionko, nadzianie, nadzianko*. Podobnie w pytaniu: *Jak określić jednym słowem prąd elektryczny* zakłada się jedynie odpowiedzi: *elektryczność, elektryka*. Dlatego zapewne nie-licznie poświadczona jest, skądinąd powszechna w Łodzi, forma *światło*.

Z uwagi na liczebność wyrazów, których użycie bada kwestionariusz zastosowanie pisemnej formy ankiety wydaje się nieuniknione. Sądzymy, że nie można z tej formy pozyskiwania materiału zupełnie zrezygnować, choć z naszych doświadczeń wynika, że odpytywanie daje materiał bardziej wiarygodny.

2. Przygotowanie kwestionariusza w formie ankiety przeznaczonej do samodzielnego wypełniania przez informatora wymaga **doprecyzowania pytań** tak, by były dobrze zrozumiane. W badaniach próbnych ujawniło się bowiem wiele pytań niejasnych, nieprecyzyjnych, mylących respondenta. Dotyczy to z jednej strony pytań o regionalizmy pełniące funkcję nazywającą (nominatywną, o nazwę desygnatu), z drugiej zaś pytań o zleksykalizowane warianty gramatyczne. Na przykład niezrozumiałe jest pytanie: *Jak się nazywa niskie naczynie kuchenne z rączką?* Jako oczekiwaną odpowiedź zaznaczono „rondel (znaczenie)”. Uzyskane odpowiedzi na tak postawione pytanie: *rondel, rondelek, patelnia, patelka* nic o znaczeniu wyrazu *rondel* nie mówią. Niejasne jest też pytanie: *Jakim wyrazem określić wygląd właściwości skóry?*, np.: *krem do tłustej lub suchej... (nie skóry)*. Sądzymy, że chodzi o ustalenie użycia wyrazów *cera* i *pleć*, ale w podpowiedzi wymieniono *pleć, skóra*, co mocno dezorientuje zarówno respondenta, jak i eksploratora. Nawiasem mówiąc, podany do uzupełnienia przykład zbytnio sugeruje użycie wyrazu *cera*, zgodnego ze stanem uwidacznianym na opakowaniach kosmetyków.

Doprecyzować należałoby m.in.:

- pytanie: *Jak się nazywa ten, kto jeździ na rowerze?* – w podpowiedzi znajdują się leksemy: *rowerzysta, kołownik, cyklista, kolarz*. Dopiero przy nadaniu mu postaci: *Jak się nazywa ten, kto jeździ na rowerze turystycznie?* ujawni się opozycja *rowerzysta–cyklista* i ewentualnie *kolarz* w znaczeniu innym niż ogólne ‘sportowiec uprawiający jazdę na rowerze’, które to rozróżnienie wyłoniło się z odpowiedzi: *rowerzysta, kolarz (jeżdżący na rowerze zawodowo)*;
- przy pytaniu o nazwy typu *kotlet, sznycel* itd. należy uwzględnić też znaczenie wyrazu *kotlet* ‘płat mięsa schabowego, surowego, schab’;
- opozycja *pluca – lekkie/letkie* w naszym materiale dotyczy jedynie płuc zwierzęcych, a nie ludzkich;
- pytanie: *Jak się nazywa talerzyk służący za podstawkę szklance?* lepiej sformułować: *Jak się nazywa szklany talerzyk, na którym stawia się szklanke?*

Z uwagi na istniejące na niektórych terenach zróżnicowanie znaczeniowe między formami, które na innym obszarze mogą takiego zróżnicowania nie zawierać, wskazane byłoby jednak takie formułowanie pytania, które zakłada istnienie różnic znaczeniowych. Wtedy identyczna odpowiedź na oba pytania ujawni brak różnic znaczeniowych. W odwrotnym przypadku zdarza się, że respondent przytacza dwie formy, ale nie każdy zaznacza istniejące między nimi różnice znaczeniowe. Dlatego proponujemy pytać osobno m.in. o:

- naczynie z dzióbkiem używane do gotowania wody (*czajnik*) i do parzenia herbaty (*imbryk*);
- szklaną osłonę żarówki (*klosz*) i osłonę z materiału, papieru itp. (*abazur, umbra*);
- drobną kaszkę pszenną (*manna* lub *grysik*) i kukurydzianą (*kukurydzianka*);
- powleczenie na koldrę w postaci worka skrywającego całą koldrę (*poszwa, powłoka*) i powleczenie pozostawiające część koldry widoczną (*koperta, podpinka*);
- osobę zajmującą się ubojem i dzieleniem zwierząt (*rzeźnik*) i osobę zajmującą się wyrobem wędlin (*masarz, wędliniarz*);
- mieszkanie jako całość i jako pojedyncze pomieszczenie.

Najwięcej niewłaściwie sformułowanych pytań jest jednak w sytuacji, gdy wartością językową podlegającą sprawdzeniu są zleksykalizowane formy fonetyczne bądź morfologiczne, pytanie natomiast sugeruje, że chodzi o leksem, np. w przy pytaniu: *Jak się nazywa ktoś umiejący sprytnie, często nieuczciwie, załatwić sprawę?* – *spryciarz, spekulant* chodziło o uzyskanie znajomości form *kombinator* (*kombinować*)/*kompinator* (*kompinować*), zaś przy pytaniu: *Jak się nazywa ktoś, kto przychodzi z interesem, by załatwić sprawę?* chodziło o uzyskanie znajomości wariantów *interesant/interesent*. Sformułowanie w takich przypadkach pytania o leksem (a nie jego warianty) często powoduje, że nie uzyskujemy żadnej z zakładanych form, pojawiają się w to miejsce inne synonimy, np.: *spekulant, spryciarz, cwaniak* zamiast *kombinator – kompinator* czy też *petent*, zamiast *interesant – interesent*. Z kolei pisemne pytanie o warianty fonetyczne stawia w pozycji uprzywilejowanej formę zgodną z postacią ortograficzną wyrazu niezależnie od rzeczywistej wymowy (nie zawsze przecież uświadamianej). Sądzymy, że zleksykalizowane warianty gramatyczne (fonetyczne i fleksyjne) typu: *pospieszny – pośpieszny; przeźroczysty – przezroczysty; nieboszczka – nie-*

bożka można badać w drodze ustnego odpytywania lub nagrania swobodnej wypowiedzi⁶.

W badaniach takich niezwykle istotne jest również uwzględnienie rozróżnienia rzeczywistego używania leksemu od jego biernej znajomości, zwłaszcza wówczas, gdy omawiany leksem należy do jakiejś odmiany środowiskowej, a nie jest elementem tzw. polszczyzny kulturalnej, szczególnie przy pytaniach o formy ekspresywne. Ustalenie precyzyjnej odpowiedzi na szereg pytań typu: *Czy zna Pan wyraz...*, *Co on znaczy...*, *Czy używa go Pan...*, *Czy słyszał go Pan u innych...* jest możliwe tylko w odrębnych badaniach przy ustnym odpytywaniu kwestionariusza.

3. Kolejną kwestią wartą rozważenia jest **rozmiar kwestionariusza** oraz **ustalenie (sporządzenie) inwentarza** (wykazu, katalogu) **cech językowych**, które zostaną w nim uwzględnione. Nasz „testowany” kwestionariusz, choć bardzo obszerny, nie zawiera szeregu form zarejestrowanych w innych badaniach regionalnych, m.in. Kwiryny Handke i Ewy Masłowskiej⁷. Nie uwzględniono na przykład zróżnicowania na *chrusty* i *faworki*, *mleko zbiegło – wybiegło – wykipiało*, *zmywać naczynia – naczynie – statki* itp. Brakuje także dostrzeżonych przez nas w toku badań mówionej polszczyzny mieszkańców Łodzi form typu: *krańcówka – końcówka – pętla*; *migawka – konkarta – chwilówka – miesięczny (bilet)*; *zimne zakąski – zimna płyta*; *makowiec – makownik* (choć jest *serowiec* i *sernik*); *żeberka wołowe – klepki*; *pampuchy – kluski parowe – na parze – pyzy*; *studniówka – komers*; *pościelić – pościelać – posłać (łóżko)*; *przygotować – przyszykować – uszykować*. Ich nieobecność nie jest przypadkowa, lecz zapewne celowa i świadoma, wynikająca po pierwsze z faktu, iż kwestionariusz ten opracowany został do badania regionalizmów Polski południowej, po drugie dlatego, że podstawą dlań był kwestionariusz A. Furdala z 1973 roku⁸. Jednakże – jak pisze B. Dunaj

⁶ Por. „kwestionariusze fonetyczne są mniej przydatne do badań niż nagrania swobodnych wypowiedzi, toteż w dalszych badaniach zrezygnowaliśmy z ich stosowania”, w: *Studia nad polszczyzną mówioną Krakowa* 1, red. B. Dunaj, „Zeszyty Naukowe UJ, Prace Językoznawcze” 70, 1981, s. 16.

⁷ *Aneks. Ze słownictwa familijnego (wyniki dwóch ankiet)*, oprac. E. Masłowska i K. Handke, w: *Regionalizmy w języku familijnym (Zbiór studiów)*, red. K. Handke, Wrocław 1991, s. 97–114.

⁸ A. Furdal, *Materiały do kwestionariusza do badania dialektów kulturalnych i miejskich w Polsce*, „Rozprawy Komisji Językowej” Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego 1973, IX, s. 41–59.

– źródło to powinno być traktowane tylko jako punkt wyjścia⁹, a katalog cech regionalnych uzupełniony z innych źródeł, którymi są: słowniki zarówno ogólnopolskie, jak i regionalne; zbiory regionalizmów zebrane i opublikowane w wyniku badań prowadzonych w różnych ośrodkach miejskich; badania sondażowe prowadzone w różnych miastach Polski.

Postulując uzupełnienie zawartości i tak już obszernego kwestionariusza, proponujemy jednocześnie wyłączenie zeń pytań o regionalizmy pełniące funkcję ekspresywną typu *oferma*, *urwis*, *berbeć*, *cham*, *bubek*, *buc*, *luj* itp. Pytania o takie leksemy prowokują przywoływanie licznych synonimów o różnej wartości stylistycznej i przynależności do różnych rejestrów języka (także epitetów obrazliwych), na przykład przy pytaniu: *Jak inaczej określisz (nazwiesz) bałagan?*, mającym na celu uzyskanie potwierdzenia znajomości słowa *pieprznik*, otrzymaliśmy takie odpowiedzi, jak: *burdel*, *bajzel/bajzer*, *rozpierducha*, *syf*, *sajgon*, *rozpiździel*, *nieporządek*, *nieposprzątane*, *pieprznik*, *bałagan*, *rozgardiasz*. Jest prawdą, o czym pisze Dunaj, że badanie dużych ciągów synonimicznych może ujawnić nieoczekiwane zróżnicowanie regionalne niektórych z nich. Jednak w obszernym kwestionariuszu wskutek zmęczenia respondenta w kolejnych pytaniach gotowość do tak szerokiego ich traktowania się zmniejsza. Dlatego proponujemy wyłączyć tę część materiału językowego do osobnego przebadania. Leksyka ekspresywna jest bardzo zmienna, odświeżanie tego zasobu także poprzez przejmowanie i upowszechnianie okazjonalizmów, form nowych, zasłyszanych, stwarza okazję do rozprzestrzeniania się również form pierwotnie regionalnych. Osobne badania na stosunkowo niewielkim materiale językowym pozwolą na dokładniejsze określenie zakresu użycia badanych leksemów i ich przynależności do różnych poziomów języka.

Powyższe uwagi wynikają z analizy uzyskanego w badaniach próbnych materiału, a także z przebiegu samych badań. Nie mają charakteru krytycznego w stosunku do istniejącego kwestionariusza. Sądzymy, że podobne dane z kilku innych punktów w kraju (niekoniecznie z wyzyskaniem równie dużej liczby informatorów) pozwolą na zbudowanie możliwie pełnego zestawu pytań kwestionariuszowych do badań ogólnopolskich. Dla celów praktycznych korzystny może okazać się podział całego kwestionariusza na kilka mniejszych, zawierających poszczególne zespoły tematyczne.

⁹ B. Dunaj, M. Mycawka, *op.cit.*, s. 67–70.

Badania ogólnopolskie powinny przynieść z jednej strony odpowiedź na pytanie o losy wyrazów uznawanych za regionalizmy w dotychczasowej literaturze (czy istnieją, jaka jest ich żywotność i zasięg), z drugiej zaś pokazać nowe regionalizmy i ich geografę. Ten drugi cel jest trudniejszy do osiągnięcia. Wymagać będzie wyjścia poza kwestionariusz i wykorzystania w większym stopniu nagrań żywej mowy. Wiele też zależeć będzie od badań sondażowych. Przydatne mogą się okazać materiały zgromadzone przez magistrantów w różnych punktach kraju. W konsekwencji możliwa będzie odpowiedź na pytanie, czy mamy do czynienia tylko z wypieraniem starych regionalizmów przez formy ogólnopolskie, czy też proces regionalizacji leksyki nadal jest żywy.

**REGIONALISATION OR UNIFICATION OF LEXIS?
REMARKS IN PASSING OF THE QUESTIONNAIRE ABOUT
THE RESEARCH ON LEXICAL REGIONALISMS**

Summary

The article is the result of carrying out the opinion poll among the students of Polish Philology Department of University of Łódź made with the questionnaire about the research on lexical regionalisms designed at Bogusław Dunaj's MA seminar. The results of the research as well as its course were the basis of designing a number of methodological remarks and asking the question whether the regionalization of the lexis is still an ongoing process.